

RZECZPOSPOLITA POLSKA

ROK IV. NR. 4 (76)

W A R S Z A W A

26 MARCA 1944 R.

KOMUNIKAT O POSIEDZENIU RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ

Ostatnie zebranie Rady Jedności Narodowej poświęcone było głównie rozpatrzeniu sytuacji, wytworzonej wskutek oświadczeń rządu sowieckiego i angielskiego, w odniesieniu do przyszłych granic Polski.

Posiedzenie to zajął dłuższym przemówieniem Pełnomocnik Rządu R. P. — Wicepremier na Kraj, który zobrazował sytuację polityczną, zagraniczną i wewnętrzną Państwa Polskiego, politykę okupanta niemieckiego, oraz wrogą Państwu Polskiemu działalność komuny, a na tle tej działalności akcję zaborczą rządu sowieckiego.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA NA KRAJ

Na wstępie swego exposé Pełnomocnik Rządu RP — Wicepremier na Kraj, wyjaśnił, że po ujawnieniu przez Premiera w przemówieniu do Kraju w dn. 6 stycznia 1944 r. „Dekretu o tymczasowej organizacji władz na terenach Rzeczypospolitej” zaszła pilna potrzeba utworzenia Rady Jedności Narodowej w realizacji wspomnianego dekretu. Powołanie tej Rady było koniecznością wobec powstawania różnych samozwańczych reprezentacji (K. R. N., Tymczasowa Reprezentacja Polityczna i in.) oraz wobec natrączywych, ultimatywnych żądań rządu sowieckiego, domagających się aneksji połowy terytorium Państwa Polskiego.

Stwierdziwszy, że pierwszy atak rządu Sowieców na nasze granice wschodnie datuje się z lutego 1943 r., Wicepremier przedstawił historyczny przebieg konfliktu polsko-sowieckiego na przestrzeni roku 1943 (zatarg w sprawie Katynia, zerwanie stosunków dyplomatycznych) i na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy po przekroczeniu przez wojska sowieckie wschodniej granicy polskiej, przy tym wykazał, jak zmieniają się i rosną roszczenia rosyjskie.

Na początku Sowiety stały na gruncie umowy granicznej z Ribbentropem i powołały się na przeprowadzony na podstawie tego rozgraniczenia plebiscyt oraz na zmiany w konstytucji sowieckiej. Teraz zupełnie porzuciły ten punkt widzenia i dla zjednania przychylności Anglii przeniosły się na „linię Curzona”; domagają się przy tym oddania im Małopolski Wschodniej ze Lwo-

wem, a na północy Wilna i części Północnych Prus Wschodnich z Królewcem. Również ewolucji uległ stosunek Sowieców do Rządu Polskiego. Pod pretekstem obrażenia się za oddanie sprawy mordu katyńskiego do zbadania Międz. Czerw. Krzyżowi — ZSRR zerwał z Polską przed rokiem stosunki dyplomatyczne. Obecnie idzie dalej i domaga się dostosowania składu naszego Rządu do swych wymagań i wprowadzenia doń popleczników rządu rosyjskiego.

Taki rozwój wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej wymaga zajęcia stanowiska przez Kraj. Opinia naszego społeczeństwa zarówno w sprawie nienaruszalności granic, jak i niezależności Rządu jest jednolita; znalazło to już wyraz w telegramie Rady Jedności Narodowej z dnia 15 lutego r. b., w całej prasie podziemnej i w uchwałach zainteresowanych prowincji. Wilno, Lwów, Wołyń ogłosiły apele protestujące przeciwko zakusom oderwania ich od Macierzy. Tylko na rzekomej lewicy polskiej żądania sowieckie wywołały przejściowo pewne zamieszanie. Zaczęto tam debatować na temat „lewicowego garnituru” Rządu i R. J. N. mających rzekomo przyspaść do gustu rządowi sowieckiemu oraz na temat ustępstw dla zjednania sobie potężnego sąsiada. Takie ugodowe stanowisko po raz pierwszy zjawia się na „lewicy”, ale do niczego ono nie doprowadzi. Każde ustępstwo na rzecz Rosji prowadzi do dalszego wzrostu jej apetytów; każde pomniejszenie Polski skńczy się zupełnym jej rozbiorem; każda ingerencja w wewnętrzne nasze stosunki prowadzi do utraty niepodległości. To też zdecydowanie odporne stanowisko Rządu wo-

bec roszczeń rosyjskich znajduje pełne poparcie Kraju, a także znalazło oddźwięk w opinii państw alianckich i neutralnych.

W miarę rosnących dążeń zaborczych Rosji, a zwłaszcza wobec chęci podporządkowania sobie państw bałtyckich, bałkańskich i Polski, rośnie świadomość niebezpieczeństwa, zagrażającego nie tylko małym państwom koalicji antyniemieckiej oraz neutralnym z Turcją na czele, ale również samej Anglii i Ameryce, zwłaszcza ich programowi przyszłego uporządkowania Europy i całego świata w myśl Karty Atlantyckiej. Przez niepoahamowane wystąpienie Sowietów, będących członkiem koalicji, cel i sens wojny z Hitlerem jest podważony, skoro Europą i światem ma zawałdnąć przemoc i zaborczość, jeśli nie hitlerowska, to rosyjska. W tym stanie rzeczy sama wojna jest narażona na kryzys, jeśli państwa alianckie nie oprą się tej nieprzytomnej akcji Sowietów. To też budzą się protesty i coraz częstsze głosy sympatii dla Polski. Zresztą rozwój wypadków wojennych wskazuje na to, że Rosja bez solidarnego poparcia wielkich i małych narodów nie pokona Niemiec, a to jest przecież cel najważniejszy, do którego prosta droga prowadzi przez solidarność całego obozu alianckiego, a nie przez jego rozbijanie w imię egoistycznych i zaborczych interesów. Wierni tym zasadom, prowadzimy walkę z okupantem i rozbudowujemy wśród niesłychanych trudności życia podziemnego niezbędne środki oporu, przygotowujemy przyszłą mobilizację Narodu oraz fundamenty organów przyszłego Państwa Polskiego.

Akcja wszystkich grup i organizacji Polskiej Podziemnej płynie coraz to głębszym nurtem. Znaczną przeszkodą w tej pracy Polski Podziemnej jest trwające nadal rozproszenie naszych organizacji politycznych, wywołane w dużej mierze warunkami pracy konspiracyjnej, ale pochodzące też z nadmiaru indywidualizmu. To też wielkie znaczenie miała konsolidacja przeprowadzona 15 sierpnia r. ub. przez cztery wielkie stronnictwa przedwojenne, które stanowiły KRP. Stała się ona ośrodkiem opinii publicznej i umożliwiła dalszy krok — próbę przyciągnięcia do ścisłej współpracy młodszych i mniejszych formacji politycznych przez stworzenie R. J. N. Jednocześnie następuje doskonalenie i rozszerzenie aparatu organizacyjnego Delegatury w centrali i w terenie — jako zrebu przyszłej administracji państwowej. Prowadzone są prace programowe we wszystkich dziedzinach. Trwa nadal akcja pomocy ofiarom terroru okupanta oraz ich rodzinom. Rozwija się w dalszym ciągu akcja organizacji tajnego

szkolnictwa. Największą jednak naszą troską ale i dumą jest Armia Krajowa. Mimo ponoszenia przez nią dużych, nieodwołanych strat w walce z wrogiem, rośnie ona w siły, znaczenie i powagę w oczach całego Narodu, a nawet w oczach przeciwnika.

Polityka okupanta niemieckiego weszła w ostatnim okresie na tory przyczyniania wyjątkowo bolesnych ciosów Narodowi Polskiemu. Okrutne represje, spadające ostatnio na Polskę są jednak dowodem strachu przed podziemnymi siłami Polski. Niesłusznie niektórzy uważają to działanie wroga za odwet z jego strony za ciosy Polski Podziemnej. Jego okrucieństwa i gwałty znacznie wyprzedziły w czasie naszą akcję obronną i byłyby jeszcze większe, gdybyśmy się im biernie poddawali. Niemcy mają respekt tylko dla siły fizycznej. Nikt ich przebłagać ani złagodzić nie zdoła. Niemcy wykonują systematycznie plan niszczenia Narodu Polskiego, zawsze więc znaleźliby pretekst do mordowania Polaków. Czy zresztą nie mordują codziennie bez żadnego pretekstu najniewinniejszych ludzi? Samoobrona z naszej strony, wyrażająca się np. w zabójstwie Kutschery, Brauna i innych katów ma nie tylko na celu rzucenie strachu na tych oprawców i powściągnięcie ich sadyzmu, ale też podniesienie na duchu społeczeństwa walczącego, zagwarantowanie mu, że wielkie zbrodnie nie ujdą bezkarnie. Poza odwetem w wyniku akcji samoobrony prowadzona jest akcja sabotażowa, jako dalszy nasz wkład do wojny. Obok walki militarnej Polaków zagranicą — na froncie włoskim, na froncie morskim i powietrznym — Polacy w Kraju w ten sposób przyczyniają się do zwycięstwa. Prowadzą również zaciętą walkę w formie oporu cywilnego, w formie utrudniania produkcji wojennej, utrudniania transportu, sabotowania wszystkich zarządzeń wroga. Są też inne formy walki, które należałoby nazwać biernymi — to życie nielegalne lub półlegalne dla uniknięcia aresztowań, mnożących się zwłaszcza w ostatnich czasach w celu rozbicia aparatu Polski Podziemnej, dalej wymykanie się przed branką na roboty, do których ma być w tym roku pojmanyh 100.000 osób z Polski, wreszcie przeciwdziałanie najnowszej akcji okupantów, akcji organizowania współdziałania Polaków z Niemcami w walce z bolszewikami. Jesteśmy w gorącym sporze, a nawet w antagonizmie z tymi spadkobiercami carskich instynktów zaborczych, a nie sprzymierzmy się nigdy z odwiecznym, okrutnym wrogiem, jakim są Niemcy. Do tego obozu zbrodniarzy, skazanych zresztą na bliską za-

głade, nie zapędzą nas nawet zdecydowanie wrogie dla komunizmu nastroje społeczeństwa polskiego.

Do nowych niebezpieczeństw zaliczyć należy działalność agentów sowieckich na naszym gruncie, przybierającą od początku tego roku na sile, równoległą do ofensywy dyplomatycznej ZSRR. Akcja PPR i KRN — to jeszcze jedna nowa przeszkoda w odzyskaniu wolnego, silnego i samodzielnego Państwa. Te agenty obce posługują się wieloma środkami: starają się podkopać zaufanie do naszego Rządu, jego Reprezentacji Krajowej i Armii Krajowej, starają się szerzyć fałszywe, nie gorsze od propagandy niemieckiej, prowadzą organizacyjno-dywerysyjną akcję w terenie, usiłują przeniknąć do naszych stronnictw politycznych, wywołują starcia z oddziałami A. K., denuncjują naszych działaczy do Gestapo, słowem na każdym kroku i w każdym kierunku starają się osłabić organizm narodu polski, aby doprowadzić ją do uległości i zależności od Moskwy. Widzimy na przykładzie Jugosławii, jak taki proces odbywa się i do czego prowadzi. To też Naród polski ze swej strony samorzutnie podjął kontrakcję i stara się te siły rozkładowe spętać i obezwładnić. Utworzony przez czynniki społeczne Społeczny Komitet Antykomunistyczny rozwija już akcję mającą na celu demaskowanie oblicza komunizmu, nadużywającej hasła patriotycznych i skutecznie zwalczanie wroga; cała prasa podziemna podjęła także zdecydowaną walkę z tym wrogiem wewnętrznym; szereg odezów i broszur informuje dokładnie o podstępnej akcji komunistów.

Konieczna jest również pozytywna akcja programowa ze strony R. J. N., akcja, uświadamiająca społeczeństwo o istotnych celach wojny i walki Narodu polskiego, przedstawiająca obraz przyszłej organizacji międzynarodowej, zabezpieczającej trwały pokój i chroniącej narody od napaści, oraz obraz przyszłej Polski demokratycznej, nie okaleczonej, lecz mocnej i suwerennej, zdolnej do pełnienia nadal swej historycznej roli.

Taka programowa akcja zapobiegnie powstawaniu w umęczonym i wyczerpanym społeczeństwie polskim nastrojów, które mogłaby wykorzystać podstępna propaganda komunistyczna. Społeczeństwo nasze ocenia już należycie charakter i cel obecnej akcji komunistów: nie uważa ich za propagatorów idei społecznej, lecz za agentów obcego imperializmu.

Kończąc, Wicepremier wysunął następujące wskazania:

1) Walka się nie kończy; należy zjednoczyć się, wytworzyć jednolity front polski, wydobyc wszystkie siły, bo od siły naszej zależy przyszłość nasza;

2) należy utrzymać linię polityki narodowej i kontynuować walkę o niepodległość i całość Polski pozostając nadal w obozie aliantów;

3) należy zdecydowanie zachować front antyniemiecki, ale jednocześnie uświadamiać społeczeństwo polskie o grożącym niebezpieczeństwie sowieckim;

4) należy powadzić planową akcję samoobrony i akcję dywersji, uwarunkowaną własnym interesem narodu i nie dać się sprowokować do przedwczesnych wystąpień;

5) nie wolno nam zmarnować dotychczasowego olbrzymiego wkładu Polski w wojnę — moralnego i militarnego.

PRZEMÓWIENIE KOMENDANTA ARMII KRAJOWEJ

Następnie Rada Jedności Narodowej wysłuchała sprawozdania Komendanta z akcji organizowania Armii Krajowej w konspiracji oraz bojowej działalności oddziałów tej armii. Ze względów zrozumiałych treść tego ważnego sprawozdania nie może być ujawniona. Zaznaczyć tylko można, że organizacja Armii Krajowej jest na ukończeniu na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec kończącej się akcji jednoczenia wszystkich najpoważniejszych organizacji wojskowych Armia Krajowa obejmuje całokształt rozporządzalnych sił wojskowych polskich. Jest ona obecnie jedyną poważną siłą dyspozycyjną Narodu. W walce z okupantem jest jedynym poważnym czynnikiem wchodzącym w rachubę. Oddziały organizowane w Polsce przez obce komunistyczne agenty p. n. Armii Ludowej nie stanowią większych jednostek; również jak i dywersanci sowieccy nie występują one z reguły do walki z okupantem, lecz stanowią organ dywersji przeciwpolskiej, organ dla przygotowywania przewrotu bolszewickiego w Polsce celem poddania Jej Rosji sowieckiej. W obecnym okresie akcja grabieżcza stanowi dominujące wyczyny tych oddziałów.

Ostatnio mają miejsce coraz to częstsze wypadki napańdania ze strony dywersantów sowieckich na oddziały Armii Krajowej. Mimo iż Armia Krajowa nie daje się wciągnąć do tych walk, propaganda komunistyczna rozpusza na świat kłamliwe wiadomości o rzekomych walkach oddziałów polskich z Sowietami. Jest to beczelny chwyt propagandowy, mający na celu osłabienie w opinii świata wkładu polskich Sił Zbrojnych w walce z Niemcami. Dzisiaj jest już jasne, że tworzenie na terenie Rosji

armii polskiej komunistycznej i tworzenie wojskowych oddziałów komunistycznych na terenie Polski ma za zadanie rozbić wojskowej jedności Polski i ułatwienie Rosji podobnej gry, jaką prowadzi na terenie Jugosławii. Polska dawno przejrzała te plany imperialistyczne Sowietów.

Armia Krajowa prowadzi planową, konsekwentną akcję samoobrony w odpowiedzi na terror wroga, na bestialstwa Gestapo, na akcję niszczyielską i nadużycia władz administracyjnych. Prowadzi również akcję dywersyjną. Akcje te w części, która może być ujawniona, znane są z komunikatów KWP. Dały one bardzo poważne wyniki, ale pociągnęły za sobą poważne ofiary. Ofiary te są i będą sowiecie opłacone krwią naczelników katów z pośród dygnitarzy okupantów.

Mimo tych ofiar akcja samoobrony będzie z całą bezwzględnością prowadzona.

Akcja zbrojna przygotowywana jest z całą rozwagą i konsekwentnie. Wysiłki obcej agentury, jaką jest P. P. R., w kierunku przyspieszenia wystąpienia — są daremne. Naród Polski świadom jest, że stanowią one perfidny plan Sowietów całkowitego zniszczenia aktywnych elementów Narodu.

W drugiej części przemówienia Komendant przedstawił plany organizacyjne oraz plan akcji bojowej Armii Krajowej na przyszłość.

DYSKUSJA

W związku z wygłoszonymi przemówieniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele stronnictw i organizacji, solidaryzując się z wywodami i zgłaszając odpowiednie uzupełnienia, wnioski i deklaracje.

Wśród wielu głosów i uwag podkreślano:

a) konieczność obrony nienaruszalności granicy wschodniej,

b) znaczenie zachowania linii polityki narodowej w walce bezkompromisowej z Niemcami,

c) znaczenie dalszego pomnożenia dotychczasowego olbrzymiego wkładu, jaki Polska wniosła do wojny.

Następnie podniesiono udział młodzieży w pracach Polski Podziemnej i z troską zaznaczono jej ciężkie warunki życia, trudności chronienia się przed brankami i łapankami oraz trudności kształcenia w ciężkiej atmosferze wojennej.

We wszystkich głosach brzmiała wiara w ostateczne pełne zwycięstwo Polski z uwagi na słuszność sprawy polskiej, wolę walki i zbieżność interesów Polski z interesami aliantów.

Omawiając zagadnienia stosunków politycznych wewnętrznych członkowie R. J. N. wskazali na niebezpieczeństwo sporadycznych wprawdzie, lecz zasługujących na potępienie akcji, wymierzonych przeciw działaczom demokratycznym pod pretekstem walki z komunistami.

DEKLARACJA R. J. N. O CELACH WOJNY

Drugim punktem porządku dziennego posiedzenia R. J. N. było omówienie programowej wspólnej deklaracji stronnictw i organizacji, reprezentowanych w R. J. N. Deklaracja ta, formułująca zasadnicze postulaty Narodu Polskiego w obecnej walce p. t. „O co walczy Naród Polski”, została przyjęta przez R. J. N. Obejmuje ona postulaty dotyczące warunków trwałego pokoju, granic Polski, przyszelego ustroju politycznego i gospodarczego odrodzonej Rzeczypospolitej, wreszcie postulaty w dziedzinie polityki społecznej, oświatowej i kulturalnej.

Z uwagi na wielkie rozmiary tej deklaracji będzie ona ogłoszona w specjalnym numerze „Rzeczypospolitej Polskiej”.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Dalej R. J. N. uzupełniła swój regulamin oraz wyłoniła Komisję Główną, działającą na prawach Rady, dała wyraz potrzebie wprowadzenia do swego składu przedstawicieli środowisk politycznych, obejmujących organizacje, które biorą aktywny udział w pracach Polski Podziemnej, a pozostają dotąd poza zasięgiem Rady Jedności Narodowej. Zdając sobie sprawę z trudności rozwiązania zagadnienia pełnego przedstawicielstwa organizacji Polski Podziemnej R. J. N., Rada powierzyła Komisji Głównej ostateczne załatwienie tej kwestii, przy czym poleciła aby w stosunku do przyjmowanych zespołów były stosowane warunki, jakie były zastosowane do już przyjętych, mianowicie:

1) uznanie zasady walki o Wolność, Niepodległość i Całość Rzeczypospolitej,

2) uznanie za obowiązującą deklarację programową Rządu z dnia 23.II.1942 r.,

3) stanowisko lojalne w stosunku do Władz cywilnych i wojskowych w Londynie i ich przedstawicielstw w Kraju”.

Na zakończenie R. J. N. uchwaliła tekst odezwy do Polonii Amerykańskiej, zawierającej podziękowanie za dotychczasową działalność w obronie sprawy Polski oraz wezwanie do dalszego współdziałania z Krajem w walce o niepodległość i całość Polski.

RADA JEDNOCI NARODOWEJ DO POLAKÓW W AMERYCE

Rodacy!

Ojczyzna nasza stoi w ogniu wojny. Kraj Waszych Ojców nad Wisłą, Słężą i Wartą, nad Dniestrem, Bugiem, Niemnem i Wilgą — piąty rok broczy we krwi. Od pięciu strasznych jesieni walczy żołnierz polski z potężnymi wrogami w nierównym boju. Od pięciu srogich zim z wrażliwych krematoriów po całej ziemi wichry roznoszą popioły milionów ciał Polaków ze wszystkich warstw i zawodów, mężczyzn, kobiet, dzieci, porwanych dziko z ulic i domów, i mordowanych bez winy i sądu, tylko dlatego, że są Polakami. Już piąta wiosna nadchodzi a z nią wzmagają się nasilenie terroru i walki: palenie za karę coraz to nowych wsi wraz z mieszkańcami, zbiorowe rozstrzelania zakładników i patriotów po miastach i wsiach, planowe tępienie Polaków, którzy ukończyli wyższe szkoły, zsyłka młodzieży do zbiorowych katowni, zwanych obozami koncentracyjnymi; zmuszanie przemocą do pracy pod frontem. Na chodnikach warszawskich ulic krew płynie strugami. Na balkonach zbombardowanych lub spalonych domów zwisają ciała powieszonych bojowców o wolność. O śmierci meczeńskiej za umiłowaną Księżkę i Naród — czterech biskupów i parę tysięcy polskich kapłanów, zakonników i zakonnice — zostaliście już napewno poinformowani, jak i o tym, że dziesięciu biskupów i ponad tysiąc innych kapłanów cierpi w obozach lub na tułaczce, oderwanych od zbyszczyszczonych świątyń i wiernego ludu. Wiecie również napewno o wywiezieniu setek tysięcy Polaków i Polek na azjatyckie pustynie i syberyjskie tajgi, jak i o tym, że kwiat polskiej młodzieży żołnierskiej skryły mogiły w Katyniu. Koszmarny wyścig w niszczeniu Polskiego Narodu urządzony przez Niemców i przez bolszewików trwa bez przerwy.

Rodacy, Bracia i Siostry! Jesteście obywatelami potężnych U. S. A. Za wolność i wielkość Nowej Ojczyzny przodkowie Wasi oddawali pot i krew. Swoim życiem i trudem wzrosliście i zrosliście się z wspaniałym organizmem tego Wielkiego Kraju, od którego Europa oczekuje ratunku. Jako żołnierze U. S. A. walczyście na bojowych frontach; jako pracownicy amerykańskich fabryk i przedsiębiorstw dzielicie trud produkcji wojennej; jako równouprawnieni obywatele zajmujecie różnorakie stanowiska na gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej drabinie amerykańskiego życia.

Dlatego powinniście wiedzieć, jaki jest terazniejszy los Waszych Sióstr i Braci w starym Kraju.

Jesteśmy tu tym pokoleniem, o którym przepowiadał jeden z polskich wieszczów narodowych:

„A gdy trzeba — na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na
szaniec”.

Że wszyscy Polacy umieją w boju umierać, o tym nie od dziś wie cały inteligentny świat. Lecz my chcemy też żyć. Chcemy żyć, jako wolny naród w wolnej ziemi, w wolny sposób.

Gdy Polska przy wielkiej pomocy USA i znakomitego prezydenta W. Wilsona oraz Amerykańskiej Polonii, powstała w 1918 r. do przerwanej państwowości, trudem polskich mózgów, serc i rąk zrosły się szybko dawne trzy zabory w jednolity blok. Pokazaliśmy światu, że umiemy dla Ojczyzny żyć i pracować. Mimo wielkich braków i przeciwności stworzyliśmy podstawy do upowszechnienia kultury, własności i dobrobytu. Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej stwierdzili dobre postępy naszych prac w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 r. Nie pozwolili nam zły los przedstawić Wam dorobku następnego dziesięciolecia. Nie pokazemy go już, bo w swej materialnej postaci został przeważnie zniszczony. Pozostała jednak duchowa, moralna postać tego narodowego dorobku. Świadczy o nim bohaterstwo żołnierza polskiego; jego wspaniała postawa na polach Francji; przez wodzów Anglii stwierdzone niebywale wyczyny polskie w powietrznej obronie Londynu; osiągnięcia i odznaczenia polskiej marynarki; polski udział w akcji pod Narwikiem, Tobrukiem, Rzymem itd. Wynikiem tej moralnej siły była obrona Warszawy i jest blisko pięcioletnia walka żołnierzy Polski Podziemnej oraz postawa całego polskiego społeczeństwa.

Naród, który taką pracę w krótkim czasie wykonał, który takiego żołnierza wydaje i który w martyrologii, nie mającej przykładów w dziejach świata, taką postawę zachowuje — taki naród nie może być dzielony ani oddawany w niewolę dwóch sąsiadujących z nim imperializmów. Odwieczne ziemie takiego narodu nie mogą być — wbrew Bożym i ludzkim prawom — rozdzielane siłą lub aktami w rodzaju niemiecko-rosyjskiego „traktatu o granicy i przyjaźni” z 1939 r., którym te dwa totalne mocarstwa dokonały czwartego rozbioru Polski. Tego rozbioru, obie te zbrojne potencje: Niemcy i Rosja, mimo iż prowadzą teraz ze sobą wojnę nie chcą się wyrzec...

Nie jesteśmy narodem liczebnie wielkim, ale nie jesteśmy i małym. Nie wstydzimy się narodowej przeszłości i nie boimy się odpowiedzialności za przyszłość. Dążymy do tej przyszłości krokiem żołnierza, który — jak stara nasza piosenka mówi — „idzie żołnierz borem, lasem przymierając z głodu czasem”... lecz ani na chwilę nie wąpi w nasze zwycięstwo.

Rodacy! Amerykanie polskiego pochodzenia! W tym zwycięstwie liczymy na Waszą pomoc i na Wasz udział.

Od strasznych dni wrześniowych 1939 r. czekaliśmy na Wasz głos. Wierzyliśmy niezłomnie, że w wypróbowanych organizacjach Waszych: Związku Polek, Polskim Związku Narodowym, Zjednoczeniu Polskim Rzymsko-Katolickim, Macierzy Polskiej, w Sokolstwie i Harcerstwie, w Stowarzyszeniu Techników Polskich, w Związku Kupców Polskich, w robotniczych związkach zawodowych, w organizacjach profesjonalnych, w stowarzyszeniach parafialnych, kulturalnych, gospodarczych, politycznych i innych, w redakcjach pism, w domach i rodzinach, a przede wszystkim w sercach Amerykanów, którzy są krwią z krwi i kością z kości naszej — możemy liczyć na współuczucie. Czekaliśmy na współdziałanie.

Doszedł wreszcie do nas głos Pana Prezesa Rady Narodowej Polaków Amerykańskich. W jego słowach, wypowiedzianych w imieniu pięciu milionów Rodaków Amerykańskich, odczuliśmy tę siłę, jaką Wy tworzyście, tę stanowczość i spokój, jakie niezbędne są w zwycięskiej walce i tę wiarę, której my tu ani na chwilę nie straciliśmy. Doszło do nas Wasze słowo. Niech za nim pospieszy Wasze dzieło.

OŚWIADCZENIE

Ze wszystkich stron Kraju nadchodzą coraz częściej wiadomości o akcji wymuszania przez okupanta od Polaków deklaracji anty-bolszewickich. Przyjmuje to rozmaite formy: adresów, depech, uchwał zbiorowych i t. p.

Wobec tego przypominam, że wszelkie współdziałanie obywateli polskich z działalnością polityczną okupanta jest zakazane i karygodne. Polakom nie wolno wyrażać swojej solidarności z okupantem pod żadnym pozorem i w jakiegokolwiek bądź formie.

Poza chęcią skompromitowania w oczach Aliantów Polski, która zajmuje nieugiętą postawę wobec Niemiec, okupantowi zależy obecnie na wywołaniu wrażenia wspólnego polsko-niemieckiego frontu przeciwbolszewickiego, aby móc przeprowadzić w pomyślnej atmosferze nową branżę na roboty w Rzeszy. Przystępuje on bowiem w najbliższym czasie do masowej wiosennej branki,

Liczymy teraz na Wasze Współdziałanie. Liczymy, że nie dopuścicie, aby Polska, która Wielki Prezydent U. S. A. F. Roosevelt nazwał niedawno „natchnieniem narodów”, płaciła koszty wojny odwiecznie polskimi ziemiami wschodnimi. Nie pozwolicie, aby skrwawiona i umęczona ziemia rodzinna Kościuszki, Pułaskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Św. Andrzeja Boboli, Traugutta, Orzeszkowej, Rodziewiczówny, Piłsudskiego — i takie miasta jak Lwów i Wilno, Krzemieniec i Grodno stały się zaborczym, wojennym łupem. Wola społeczeństwa w Kraju jest niezłomna: granice Rzeczypospolitej Polskiej na wschodzie wytyczył swoją krwią żołnierz polski w 1920 r.; ustaliły ją zgodnie w Rydze pieczęcie delegacji pokojowych w 1921 r. Granice te są obowiązujące, niezmiennie i trwale, jeśli trwały ma być przyszły pokój. Władze Polski Podziemnej i Rząd Polski w Londynie mogą budować na tej woli Narodu.

Rada Jedności Narodowej, reprezentująca zasadnicze polskie kierunki polityczne, przekazuje Wam, Rodacy w Ameryce, wdzięczne myśli wszystkich Polaków walczących i cierpiących w okupowanym Kraju. A Kraj z pełną nadzieją oczekuje Waszego skutecznego udziału w walce o urzeczywistnienie naszych słusznych i uzasadnionych praw, niezbędnych do utworzenia na odwiecznych polskich ziemiach, niepodległego, zdolnego do trwałego istnienia, na demokratycznym ładzie i chrześcijańskiej sprawiedliwości opartego Polskiego Państwa.

RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ

Warszawa, 15.III.1944 r.

mającej dostarczyć 100 tysięcy robotników polskich dla Rzeszy, aby rękami polskiego robotnika powiększyć potencjał militarny Niemiec. W tym roku zastosował przy tym okupant nową metodę: wysyłania całych rodzin wraz z dziećmi. Jest to nowy zamach na siły Narodu Polskiego. Robotnicy polscy traktowani są bowiem jak niewolnicy; do niewolniczej więc również pracy chce okupant zaprząć dzieci polskie.

Przypominam, iż obowiązkiem każdego Polaka jest uchylanie się od poboru, unikanie łapanek, ucieczka w razie schwywania. Stanowi to nie tylko obowiązek względem Ojczyzny, ale leży to również w interesie każdego Polaka, gdyż grozi mu wysłanie na stanowiska najbardziej narażone na bombardowanie, gdzie czeka śmierć i kalectwo.

PEŁNOMOCNIK NA KRAJ

RZĄDU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Warszawa, dnia 7 marca 1944 r.

CZYNNIK DYSHARMONII

Obecny stan stosunków polsko-rosyjskich można określić znaną formułą sowiecką z czasów pertraktacji Brzeskich: „ani wojna, ani pokój”. Nie prowadzimy wojny z Z. S. R. R. i dokładamy wszelkich starań, aby do tej ostateczności nie dopuścić; — przecież walczymy ze wspólnym wrogiem, choć narazie na różnych frontach; w miarę zaś posuwania się wojsk rosyjskich w głąb Polski, możemy, w razie układu z Rosją sowiecką znaleźć się z wojskami sowieckimi ramię przy ramieniu przeciwko Niemcom. Ale nawet biorąc pod uwagę to ewentualne braterstwo broni z czerwoną armią, nie można nazwać stosunków polsko-rosyjskich pokojowymi, skoro rząd ZSRR manifestacyjnie traktuje nasze ziemie wschodnie, jako swoją własność, zmusza naszych obywateli do sowieckiej służby wojskowej i innych powinności państwowych, oraz nie uznaje naszego Rządu Konstytucyjnego, forytując własne kreatury.

Jeden z tych powodów całkowicie starczyłby za uzasadniony „casus belli”. Jeśli Polska nie wysnuwa z prowokacji Sowieckiej takiej konsekwencji, to ze względu na wspólną sprawę aliancką, wymagającą zgody dla ostatecznego pokonania Rzeszy Niemieckiej. Składa też nieustannie dowody umiaru i cierpliwości. Dość przypomnieć wycofanie z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wniosku o zbadanie zbrodni Katyńskiej, zniechanie publicznej polemiki z Sowietami w oficjalnych enuncjacjach, zwrócenie się o pośrednictwo do Anglii i Ameryki celem załatwienia sporów z ZSRR, wreszcie ostatnio wysunięcie kompromisowej propozycji przeprowadzenia na terenie państwowym polskim tymczasowej linii demarkacyjnej, od której na wschód mogłaby powstać tymczasowa administracja Sowiecka z udziałem aliantów, na zachód zaś pozostałaby administracja polska, wychodząca z podziemi po wyparciu okupantów. Wszystkie te pojedyncze propozycje były przez ZSRR odrzucone przy akompaniamentcie wyzisk i insynuacji pod adresem Rządu Polskiego.

Sowiety nie zrobiły ani jednego kroku ku złagodzeniu konfliktu, przeciwnie, systematycznie go zaostrzały, wysuwając coraz nowe i dalej idące żądania. Od zerwania stosunków dyplomatycznych w zeszłym roku doszły Sowiety obecnie do zgłaszania żądań dostosowania składu osobowego Rządu Polskiego i Naczelnego Dowództwa do swych życzeń; przez swych agentów usiłują tworzyć na naszym gruncie surogaty władz państwowych cywilnych i wojskowych, otrzymujących dyspozycje z Rosji;

nasyłaniem band dywersyjnych, które unikają starć z oddziałami okupacyjnymi i porzostają na lupieniu ludności, anarchizują stosunki krajowe; rękę sowiecką znać zarówno w mąceniu naszych spraw wewnętrznych, jak i w psuciu stosunków zagranicznych.

Biorąc pod uwagę olbrzymie możliwości potężnego mocarstwa, odnoszącego sukcesy na polu walki orężnej i nieprzebiegającego w środkach działania, należy dziwić się, że dotychczas zakusy „dobrego sąsiada” nie odniosły większego skutku. Z wdzięczniamy to dwu okolicznościom: jednolitej opinii całego Narodu, prowadzonego świadomie przez legalny, dostrojony do demokratycznego ducha Aliantów Rząd po drodze konsekwentnej, bezkompromisowej, nieprzewarnej walki z Niemcami, oraz słuszności sprawy polskiej, polegającej na obronie swych dobrych praw godziwymi tylko metodami bez uciekania się do podstępów, zdrad czy dwulicowości. Nie wydała Polska ani Haczy ani Quislinga; nie asekurowała się nigdy na obie strony, nie dostarczyła Kainowych drużyn ohoiticzych Niemcom, chociaż kuszona była wielokrotnie i dziś jeszcze narażona jest na podszept antysowieckie, operujące, niestety, niezaprzeczalnymi argumentami.

Ta nieskazitelnosc postępowania polskiego, jednajaca nam, nieraz ironiczna nazwa romantyków politycznych, stanowi silę moralną, która musi oddziaływać w świecie, walczącym z gwałtem, zaborcem i brutalnością. Nie może nią poszczycić się nasz antagonistą w obozie sprzymierzonym — Rosją. Związana przez pierwsze dwa lata wojny z Niemcami nienawiścią do państw zachodniej demokracji, pokrewieństwem ustroju dyktatorskiego, totalnego i monopartyjnego, wreszcie nową zbrodnią rozbioru Polski, znalazła się ona nagle, wbrew swej woli i oczekiwaniu, w obozie „antysojowym” nie z własnego popędu, lecz wskutek napaści Hitlera. Zrazu zaskoczona i onieśmielona, pod ciosami przeciwnika poczęła przystosowywać się do nowego otoczenia. Z tej epoki pochodzą: akces do Karty tlantycckiej, układy z Polską i traktat z W. Brytanią. Ale pierwsza faza nasładowania zwyczajów kulturalnego świata demokracji minęła wraz z porażkami, zadawanymi mieczem teutońskim. Od Stalingradu Rosja Sowiecka odzyskuje ducha i własne oblicze. Sukcesom wojennym zaczyna towarzyszyć nawrót do przyrodzonych skłonności zaborczych i ciemięzielskich.

Nie tylko Polska zaznała skutków zmian psychiki sowieckiej. Odczuły to zarów-

no małe państwa sąsiednie jak i wielkie mocarstwa. Konferencja moskiewska i terytorialna były wyrazem zaniepokojenia W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych nastawieniem trzeciego partnera. Przypomniało Estonii, Lotwie i Litwie, że są trzynastą, czternastą i piętnastą republiką sowiecką. W Jugosławii obok gen. Michajłowicza zjawiał się nagle tajemniczy Tito, w Grecji partyzanci rozbili się na dwie zwalczające się grupy: Edes i Ellas. Premier Churchill w ostatniej swej mowie wyraził ubolewanie z powodu walk bratobójczych wśród powstańców greckich i jugosłowiańskich. Nie powiedział jednak kto je wywołał. A przecież siewcy niezgody są znani.

Gdzież są te czasy, gdy przedstawiciele kilkunastu państw sprzymierzonych obiecali w opactwie londyńskim św. Jakuba i zgodnie uchwalali zasady przyszłej organizacji świata powojennego? Czemuż zapomnia się coraz bardziej o przykazaniach Karty Atlantycznej? Odkąd to mniejsze państwa sprzymierzone nie patrzą już na Anglię z tą bezgraniczną ufnością jaką ją darzyły w najgorszych chwilach swego rozgromienia przez Niemcy i nawet oczekiwania inwazji na własne jej terytorium macierzyste? Czyż nie datują się te objawy osłabienia wewnętrznej spójności sprzymierzonych od przystąpienia do nich ZSRR, a zwłaszcza od rozpoczęcia przezeń zwycięskiej ofensywy?

Wyjdźmy teraz poza krąg sojuszników i rozejrzyjmy się szerzej. Komu należy przypisać megalomanię popełnioną przez Finlandię? W końcu 1939 r. Sowiety zażądały od niej terytoriów, mających pozornie zabezpieczać Petersburg i Murmańsk przed obcą napaścią, w istocie zaś zapoczątkować proces sowietyzacji Finlandii, jak to jednocześnie stało się z innymi państwami bałtyckimi. Rząd fiński odpowiedział odmownie. Ale Sowiety utworzyły sobie własny rząd fiński z komunistów fińskich, zawarły z nim układ graniczny według swej woli i rozpoczęły akcję zbrojną celem wprowadzenia go do Helsinek zamiast „bankrutowanej kliki Mannersteina”, jak ochrzciły prawowity i konstytucyjny rząd Finlandii. W takim też oświetleniu przedstawiały sprawę Lidze Narodów. Ale zgromadzenie genewskie nie dało się zwieść tej maskaradzie i napastnika usunęło z Ligi. Było to w momencie najżyźszej przyjaźni Molotowa z Ribbentropem. Rozgorzała wojna fińsko-rosyjska, zakończona mimo bohaterstwa Finlandii — jej porażką i zawarciem pokoju przy pomocy Niemiec na warunkach, podyktowanych przez Sowiety. Teraz Niemcy zaczęły grać pierwsze skrzypce w Finlandii i ściągnęły ją do drugiej

wojny z Rosją po swej stronie. Lecz ten przymusowy sojusz nigdy nie dogadzał małej demokracji Północy, cieszącej się dotychczas protekcją wielkiej demokracji amerykańskiej. Finlandia pragnęłaby jaknajprędzej wyjść z orbity niemieckiej i powrócić do rodziny demokratycznej, ale nie ma zaufania do Rosji, domaga się sprecyzowania warunków pokojowych, żeby nie było w nich zasadzki, bo zna swego kontrahenta i jego metody. Stąd zwłoka w podpisaniu pokoju, do którego Finlandia tęskni oddawna. Gdybyż miała innego sąsiada — nie byłoby takiego długiego wahania się, ba — nie byłoby wcale wojny, wywołanej imperializmem rosyjskim.

Na przeciwnym krańcu Europy mamy do czynienia z odmiennym zjawiskiem, spowodowanym tą samą przyczyną: — brakiem zaufania do Sowieców. Turcja oddawna weszła w wojnę po stronie Aliantów, do czego zobowiązuje ją traktat z Anglią, gdyby nie obawa przed Rosją. Czuje się ona zagrożona. Z tej strony daleko więcej, niż w swoim czasie ze strony Niemiec. Dlatego też pragnie oszczędzać swe siły i zachować neutralność, co szkodzi wspólnej sprawie Aliantów, utrudniając atak poprzez Bałkany i przedłużając wojnę.

Polska, walcząca bez przerwy z Niemcami, w sojuszu z demokracjami świata, Finlandia, znajdującą się we wrogim im obozie, Turcja, przestrzegająca neutralności — trzy państwa w różnej będącej sytuacji, odmienną prowadzące politykę — jednakowo są zagrożone przez tego samego sąsiada sowieckiego. Czyż nie jest to zjawisko godne zastanowienia? Jakkolwiek ułożyłby się stosunek do Sowieców — w sojuszu, w wojnie, w rezerwie — zawsze z ich strony wyciera ten sam niepokonany imperializm.

I nie tylko narody Europy narażone są na niebezpieczeństwo. W Azji ZSRR uprawia nie mniejsze wścibstwo w wewnętrzne sprawy sąsiadów. Szach i premier Iranu zostali zaproszeni do Moskwy. Wywiera się na nich nacisk, aby Iran wystąpił z inicjatywą oddania Mekki pod zarządek międzynarodowej Komisji muzułmańskiej z udziałem sowieckich republik mahometańskich, które uzyskały na podstawie nowej konstytucji własne reprezentacje zagraniczne. W Afganistanie penetracja sowiecka przybiera z miesiąca na miesiąc coraz większe rozmiały. W Chinach armie komunistyczne zerwały kontakt z Czang-Kaj-Szekiem i układają się z lokalnymi rządami quislingowskimi z ramienia Japonii. Zajmując różne strategiczne terytoria północno-wschodnie, mogą one zagrozić Czang-Kaj-Szekowi drogę do Mandżurii i odegrać rolę decydującą

w rozgrywce z Nankinem. O popsuciu się stosunków Czan Kingu z Moskwą świadczy wycofanie się rosyjskiej misji technicznej, która współpracowała z Czang-Kai-Szekiem. Oto garść wypadków z ostatnich dni. Świadczą one o ruchliwości i wielostronności dyplomacji rosyjskiej, starającej się wszędzie być, do wszystkiego się wtrącić, o ile się da, wszystkim kierować. Nie potrzebujemy przypominać podporządkowania Sowiecom Benezsa i podejrzanych ich związków z de Gaullem, na co już zwrócono uwagę w Anglii. Zresztą sama ona staje się terenem intryg sowieckich. Właśnie ostatnie depesze przyniosły wiadomość o montowaniu skrajnie lewicowej koalicji z nowej partii Commonwealth, komunistów, t. zw. niezależnych socjalistów i niektórych żywiół Partii Pracy. Blok ten podkopuje podstawy rządu Churchilla, którego przeszłość jest solą w oku komunistów.

Jak świat szeroki i długi wszędzie widać destrukcyjną działalność sowiecką, nieliczącą się z ogólnie przyjętymi zasadami współpracy narodów i dążącą do własnych, egoistycznych celów wojennych. Ten intruz totalistyczny popsuł już harmonie istniejącą

w pierwszym okresie wojny między demokracjami i może spowodować nieobliczalne szkody, jeśli nie napotka zdecydowanego oporu w samych społeczeństwach atakowanych. ZSRR jest dziś czynnikiem rozkładu i niepokoju powszechnego. Pewnie, że siły i możliwości Sowieców są wielkie, potęguje je nimb odnoszonych nad Niemcami zwycięstw, ale same sukcesy wojenne nie mogą jeszcze stwarzać w pojęciach demokracji tytułu do rządzenia światem i narzucania swej woli wszystkim narodom. Niemcy przez pierwsze lata wojny dokonywały większych cudów bojowych, a jednak nie zdołały zwieść zdrowych i posiadających własne idee organizmów państwowych, kontentując się światem zarażonych totalizmem satelitów. Ci, co się oparli panowaniu hitlerowskiemu, oprą się też zakusom stalinowskiemu. Świat ma dość gwałtów, podstępów, zdrady i chytrości. Pragnie powrócić na drogę wolności i prawdy. ZSRR musi się do tych podstawowych założeń koalicji demokratycznej dostosować, albo też pod koniec wojny wyzwolenczej znajdzie się poza nią, jak było u jej początku.

KOMUNIKATY K. W. P.

KOMUNIKAT Nr 32

W dniu 4.III.44 w Warszawie został zlikwidowany bahnschutz Schmalz, degenerat i okrutnik, znęcający się nad Polakami. W starciu zginęło ponadto 5 innych Niemców, utrudniających likwidację Schmalza.

Kierownictwo Walki Podziemnej
9.III.44.

OBWIESZCZENIE

Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Warszawskiego z 18.VI. i 30.XI.43 zostali skazani na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych:

1) Janusz Krystek, l. 22, pomocnik leśny, zam. gm. Grębków, pow. Węgrów—Sokolów — za zabicie dwóch obywateli polskich narodowości żydowskiej,

2) Jan Malinowski, l. 52, sołtys gromady Szaruty, gm. Ruchna, pow. węgrowski — za gorliwe ściąganie kontyngentów dla okupanta i grożenie ludności denuncjacjami do władz niemieckich o należenie do organizacji.

Wyroki powyższe wykonano przez zastrzelenie.

Kierownictwo Walki Podziemnej
20.II.44.

OBWIESZCZENIE

Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego został skazany na karę śmierci oraz utratę

praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

Bolesław Szostak, l. 39, plut. służby śledczej w Warszawie — za wymuszanie okupu od obywateli polskich narodowości żydowskiej, pod groźbą oddania w ręce władz niemieckich.

Kierownictwo Walki Podziemnej
9.III.44.

OGŁOSZENIE

Organy Polski Podziemnej podjęły w swoim czasie akcję badania i rejestrowania zbrodni popełnionych przez okupanta w Polsce, w celu pociągnięcia winnych i sprawców tych zbrodni do odpowiedzialności we właściwym czasie.

Akcja ta prowadzona jest obecnie nadal przez specjalnie dla tego celu powołaną Komisję oraz jej odpowiedniki, czynne przy placówkach tajnej administracji.

Przypomina się, że powyższą akcją objęci są nie tylko ci spośród okupantów, którzy zajmując kierownicze stanowiska w administracji okupacyjnej ponoszą z tego tytułu odpowiedzialność za wszystkie zbrodnie okupanta, ale również wszyscy pozostający na niższych szczeblach administracyjnej, policyjnej i partyjnej hierarchii okupanta, działający na jego rzecz i w jego imieniu lub korzystający z jego przywilejów — z których polecenia bądź inicjatywy lub przy

współdziałale których zbrodnie okupanta są dokonywane.

Rejestrowaniu podlegają zbrodnie okupanta skierowane przeciwko dobru i interesom Narodu i Państwa Polskiego polegające na: mordowaniu, katowaniu, porywaniu, wysiedlaniu, więzieniu ludności i innych formach dręczenia i znęcania się nad nią, zmuszaniu ludności polskiej do niewolniczej pracy na rzecz wroga, gnębieniu gospodarczym lub kulturalnym ludności, grabieży jej mienia i materialnym wycisku przez wykorzystanie jej bezbronności, niszczeniu dorobku kulturalnego i gospodarczego, łżeniu i wyszydzeniu Narodu i Państwa Polskiego itp.

Zbrane listy zbrodniarzy okupacyjnych będą ogłaszane i podawane do wiadomości świata.

Żadna zbrodnia okupanta i żaden sprawca nie ujdą sprawiedliwości. Dlatego zbieranie materiałów ujawniających i dokumentujących zbrodnie okupanta w Polsce ze wskazaniami imiennymi sprawców tych zbrodni i za nie odpowiedzialnych, nazwisk ofiar i

poszkodowanych, miejsc popełnienia zbrodni itp. i przekazywania ich organom Polski Podziemnej — jest obowiązkiem każdego obywatela polskiego.

Kierownictwo Walki Podziemnej

6.III.44.

OGŁOSZENIE

Stwierdzonym zostało, że paczki wysyłane do obozów koncentracyjnych i innych przez rodziny Polaków osadzonych w tych obozach — są kradzione lub obrabowywane z cenniejszej zawartości w czasie transportu pocztowego, względnie w punktach nadawczych i odbiorczych paczek. W szczególności dotyczy to przesyłek do obozu w Oświęcimiu. W celu samoobrony przed tymi grabieżami — organy Polski Podziemnej śledzą sprawców tych grabieży i ostrzegają, że zastosują wobec nich represję indywidualną, jak również i do tych Polaków, którzyby uczestniczyli lub pomagali okupantowi w tych grabieżach.

Kierownictwo Walki Podziemnej

6.III.44.

SPRAWY POLSKIE NA OBCYZIŃNIE

RZĄD POLSKI ODRZUCIŁ KONCEPCJĘ SOWIECKO-BRITYJSKĄ

Min. Romer u min. Edena. W dwa dni po przemówieniu premiera brytyjskiego w Izbie Gmin, 24 lutego, minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer odwiedził min. Edena i przedstawił mu stanowisko Rządu Polskiego wobec zagadnień, dotyczących Polski, poruszonych w mowie Churchilla w Izbie Gmin.

Tego samego dnia ukazała się w półoficjalnym londyńskim „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza” odpowiedź na oświadczenie premiera brytyjskiego w sprawie polsko-sowieckiej. Powołując się na postanowienia, ogłoszone przez mocarstwa koalicyjne w roku 1919 w sprawie zagadnień granicznych i na uchwałę Rady Ambasadorów z roku 1923, uznającą wschodnią granicę Polski, dziennik stwierdza:

„Opierając się na tych faktach historycznych i na tych alianckich dokumentach Rząd Polski stanął niezłomnie na stanowisku odrzucenia linii Curzona jako przyszłej granicy polsko-sowieckiej. Rząd Polski trwać będzie mocno przy powyższym postanowieniu. Pozbawienie Polski prawie połowy jej terytorium i blisko 11 milionów ludności na korzyść jednego z Narodów Zjednoczonych nie może być uważane przez Naród Polski za akt sprawiedliwy lub racjonalne rozwiązanie stosunków polsko-rosyjskich na zasadzie prawdziwie pokojowej i stale przyjaciel-skiej podstawie”.

Dziennik kończy: Pomimo rozczarowań i zawodów Naród Polski prowadzić będzie nadal swą zacietą walkę w sprawie Zjednoczonych Narodów. Jeśli Niemcy nie zostaną pokonane nie może być nadziei na uwolnienie najmniejszego nawet skrawka ziemi polskiej. Naród Polski będzie jednak walczył z niezachwianą nadzieją, że dalszy przebieg wojny zmieni niektóre postanowienia polityczne i ostatecznie doprowadzi do prawdziwych zasad sprawiedliwości, równej tak dla słabych jak i dla silnych w obozie Zjednoczonych Narodów.

NACZELNY WÓDZ: PRAW NASZYCH NIE POŚWIĘCIMO

23.II. przemawiał Naczelny Wódz gen. Sosnkowski w jednej z polskich baz lotniczych w W. Brytanii do lotników polskich: „W granicach lojalności dla naszego Kraju — mówił gen. Sosnkowski — uczyniliśmy wszystko w celu zapewnienia dobrych stosunków z Rosją, jako że niezgoda pomiędzy Zjednoczonymi Narodami jest jedyną nadzieją, jaka pozostała nieprzyjacielowi”. Gen. Sosnkowski potwierdził, że wydana została polskim siłom podziemnym instrukcja współpracy z armią czerwoną na terytorium Polski. Przywódcy ruchu podziemnego zostali poinformowani, aby nawiązali łączność z dowódcami armii czerwonej w celu uzyskania każdego porozumienia w dziedzinie współdziałania w wojnie przeciwko Niemcom, dając w ten sposób wyraz naszej dobrej woli i podkreślając niezaprzeczone pra-

wa Rzeczypospolitej Polskiej do jej terytorium. Los tej inicjatywy zależy od tego, czy rząd sowiecki respektować będzie legalny charakter polskich władz cywilnych i wojskowych, które powstały w Podziemnej Polsce. Trwamy nadal w walce z Niemcami i walczyliśmy przez 4 lata o wolność, niezawisłość i bezpieczeństwo naszego kraju. Niechaj nikt nie spodziewa się, byśmy poświęcili nasze prawa.

„W tych najtrudniejszych chwilach, jakie Ojczyzna nasza przeżywa, nam bohaterom o jej wyzwolenie nie wolno tracić wiary naszej w przyszłość sprawy naszej i w zwycięstwo. Postępujemy wzorem Kraju, który bezwzględnie walczyć będzie do upadłego. Wraz z naszymi sojusznikami walczyć będziemy bez przerwy, aż na tej drodze wycierpiemy wszystkie możliwości słuzenia Ojczyźnie”.

RZĄD SOWIECKI ŁAMIE SWE ZOBOWIĄZANIA

Negocjacje polsko-sowieckie za pośrednictwem rządu brytyjskiego toczą się nadal. Przebieg ich dowodzi jednak złą woli Sowietów i sprzecznego ich stanowiska z przyjętymi zobowiązaniami międzynarodowymi, szczególnie z zobowiązaniem niemieszania się do spraw wewnętrznych państw trzecich, zaakceptowanym w szeregu deklaracji i układów, szczególnie w deklaracji moskiewskiej. Klasykcznym tego przykładem jest odpowiedź rządu sowieckiego na propozycję Rządu Polskiego, o czym doniosło Radio Brytyjskie z datą 8 marca następująco:

Rząd sowiecki odpowiedział na propozycję załatwienia spraw spornych z rządem polskim. Propozycje te zostały przygotowane po porozumieniu się z rządem brytyjskim i zakomunikowane marsz. Stalinowi za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Moskwie. Korespondent dyplomatyczny „Times'a” stwierdza, że w zasadzie rząd sowiecki uznał propozycje te za niewystarczające. Strona polska sugerowała odłożenie załatwienia kwestii terytorialnych aż do zakończenia wojny, oraz przyjęcie tymczasowej linii demarkacyjnej dla rozgraniczenia sowieckiego i polskiego obszaru administracyjnego. Rząd polski wyraził zdanie, że linia ta powinna przebiegać na wschód od linii Curzona i włączać Wilno i Lwów do obszaru administracyjnego Polski. Odpowiedź sowiecka — jak stwierdza korespondent dyplomatyczny „Times'a” — nalega na spełnienie dwóch warunków: 1) na przyjęcie linii Curzona, jako wschodniej granicy Polski, 2) na ustąpienie z rządu polskiego pewnych ministrów, których rząd sowiecki określa, jako antysowieckich oraz przyjęcie w skład rządu innych osób spośród Polaków, przeby-

wających w W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO

Dnia 10 bm. doniosło Radio Brytyjskie: „W związku z wielu nieścisłościami, pojawiającymi się w prasie na ten temat, dowiadujemy się z kół polskich, że stanowisko Rządu Polskiego w tych sprawach sformułowane w połowie lutego br. przedstawia się następująco:

Nie godząc się na linię Curzona, jako przyszłą granicę polsko-sowiecką, Rząd Polski już w deklaracji z dnia 14 stycznia oświadczył, że gotów jest do podjęcia z rządem sowieckim przy współudziale rządów brytyjskiego i amerykańskiego rozmów na temat całokształtu istniejących zagadnień. Tym samym nie wyłącza z rozmów i spraw granicznych, rozumiejąc, że dotyczyć one miałyby zarówno granic na wschodzie, jak i na zachodzie i północy. Wobec tego, że wynik takich rozmów nie mógłby być osiągnięty przed zakończeniem wojny, Rząd Polski wskazał na potrzebę uzgodnienia z nim już w toku działań wojennych i w porozumieniu z Krajem linii demarkacyjnej, przebiegającej na wschód od Wilna i Lwowa. Administracje ziem uwolnionych spod okupacji niemieckiej objęłyby na zachód od tej linii władze polskie, na wschód zaś od niej sowieckie władze wojskowe z udziałem przedstawicieli innych mocarstw zjednoczonych. Niezwłoczne objęcie administracją polską wielkich skupisk ludności polskiej zapewniłoby podtrzymanie i wzmoczenie walki przeciw okupantom niemieckim, zabezpieczenie spokoju i rozpoczęcie odbudowy życia społecznego i gospodarczego.

Równocześnie Rząd Polski stwierdza, że żadne zmiany personalne w składzie Rządu Rzeczypospolitej i naczelnego dowództwa polskich sił zbrojnych nie mogą być zależne od żądań obcego państwa”.

UKŁAD POLSKO-BRYTYJSKI POZOSTAJE W MOCY

9 bm. zapytano min. Edena w Izbie Gmin, czy rząd brytyjski zamierza przedłużyć pakt angielsko-polski na dalszy okres po jego wygaśnięciu w sierpniu 1944 roku.

Oświadczenie Edena w odpowiedzi na interpelację brzmiało:

„Art. VIII angielsko-polskiego paktu, dotyczącego wzajemnej pomocy, podpisanego w Londynie 25.III.1939 r. przewiduje, że pakt ten ma obowiązywać w ciągu 5-ciu lat od daty podpisania, i że, jeśli nie zostanie wypowiedzony na 6 miesięcy przed wygaśnięciem tego okresu, zachowuje moc obowiązującą dla obu stron, pozostawiając im prawo wypowiedzenia go w każdym czasie, po uprzednim zawiadomieniu o tym na 6 mie-

sięcy naprzód. Dlatego nie mogą zachodzić żadne sugestie co do wygaśnięcia tego paktu w sierpniu 1944 r., ani też nie może zachodzić żadna potrzeba przedłużania go w tym czasie”.

AKCJA POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Obrót, jaki wzięły sprawy polsko-sowieckie, wywołały ogromne poruszenie wśród Polonii amerykańskiej. Z właściwą jej energią przystąpiła ona do mobilizacji obrony interesów Polski.

Dzienniki polskie w Chicago ogłosiły sprawozdanie z konferencji przedstawicieli czołowych organizacji Polonii amerykańskiej, duchowieństwa i prasy, odbytej w dniach 4 i 5 marca br. Konferencja w Chicago ogłosiła oświadczenie, które m. in. stwierdza:

„Posianowiliśmy zorganizować się, aby: 1) szerzyć lepsze zrozumienie roli, jaką odgrywa Polska oraz jej celów i potrzeb, 2) zapoznać naszych współobywateli amerykańskich z wkładem, jaki Polska wniosła do cywilizacji świata podczas stuleci ubiegłych oraz z wkładem, jaki wniosła do obecnej wojny, 3) pomagać współpracy demokracji amerykańskiej z demokracją polską, 4) działać dla Polski drogą właściwych metod w interesie Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Jako amerykańscy przyjaciele Polski, łączymy się z Rządem Polskim i Narodem Polskim w słusznym żądaniu niepodległości, niezmiennych granic wschodnich i pełnego samostanowienia”.

Zwołanie konwencji Polonii amerykańskiej. Na zjeździe tym postanowiono również zwołać zjazd, nazwany Konwencją Polonii amerykańskiej, poraz pierwszy od roku 1917, kiedy to Roman Dmowski powołał Polaków amerykańskich do obrony interesów Polski. Konwencje powołuje Polonia amerykańska tylko w wypadkach nadzwyczajnej wagi, a zwołują ją wszystkie organizacje i ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych.

Zjazd ten ze względu na duże znaczenie dla polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych już dzisiaj omawiany jest obszernie przez prasę amerykańską. Ostatni zjazd tego rodzaju odbył się w Detroit roku 1917 pod przewodnictwem Ignacego Paderewskiego i wówczas utworzono armię polską w Ameryce, którą wysłano na europejskie pola walki.

MODŁY NA INTENCJĘ POLSKI

24 lutego odbyła się w nowojorskiej katedrze św. Patryka uroczysta msza św. na intencję Polski i Narodu Polskiego. W nabożeństwie wzięło udział ponad 3000 wiernych. Po nabożeństwie powiedział arcybiskup

Speelman w kazaniu: „Polska jest nie tylko narodem ale i symbolem. Nie może być zmartwychwstania świata bez zmartwychwstania Polski”.

4 marca, w dzień św. Kazimierza, patrona Polski i Litwy, arcybiskup Londynu, dr. Bernard Griffin odprawił Mszę św. na intencję Rzeczypospolitej Polskiej w katedrze Westminsterskiej. Obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, premier Mikołajczyk i członkowie Rządu. Obecny był również Naczelny Wódz z przedstawicielami wszystkich rodzajów broni polskich sił zbrojnych,

CZĘŚCIOWY BILANS ARMII KRAJOWEJ

Na konferencji prasowej w Londynie w dniu 2 bm. ujawnił min. Banaczyk częściowy bilans oporu zbrojnego, stawianego Niemcom przez Armię Krajową. Polska — stwierdził minister — posiada obecnie trzy armie pod rozkazami jednego Naczelnego Wodza, który skolei podlega Rządowi Polskiemu. Pierwsza armia najliczniejsza składa się z krajowych sił zbrojnych, walczących w Polsce przeciw Niemcom. Druga stoi załoga na wyspach brytyjskich, gotowa do akcji, trzecia to armia na Środkowym Wschodzie, częściowo znajdująca się na linii bojowej na froncie włoskim.

Armia Krajowa składa się z dwóch wielkich grup, mianowicie z oddziałów specjalnych i jednostek rezerwowych. Oddziały specjalne są w ciągłym boju przeciw Niemcom, jednostki zaś rezerwowe czekają na rozkaz do powszechnego powstania. W styczniu rb. oddziały specjalne składały się z ok. 250.000 ludzi, oddziały rezerwowe są wielokrotnie liczniejsze.

Armia Narodowa przeprowadziła rozległą akcję, uderzając w najczulsze punkty niemieckiej maszyny wojennej. Świadomie i celowo wzięła ona również na siebie zadanie niesienia pomocy armii rosyjskiej. Stała walka podjazdowa, prowadzona przez Armię Krajową na tyłach armii niemieckiej na froncie wschodnim sprawiła, że moc uderzeń niemieckich sił zbrojnych na wschodzie zmniejszyła się w r. 1942 o ok. 20%, głównie wskutek niszczenia zasobów i materiałów, przewożonych przez polskie tereny, a w roku 1943 o ok. 30%. Zbrojna akcja Armii Krajowej wiąże na terenie Polski conajmniej 300 — 400 tysięcy niemieckich wojsk, policji, Gestapo. Sama tylko niemiecka straż kolejowa składa się ze 160.000 zbrojnych Niemców. Niezależnie od oddziałów, potrzebnych niemieckiemu nacz. dow. na froncie wschodnim, stoi załoga w Polsce 15 dywizyj wojsk niemieckich. Ponadto na terenie całej Polski znajduje się 6 dywizyj SS i policja niemiecka w Polsce liczy conajmniej 50.000 ludzi.

Jako zasadę przyjęto, że szczególne akcje Armii Krajowej ujawnione są dopiero po 6 miesiącach, ze względów bezpieczeństwa. Pomiędzy innymi ujawniono teraz następujące akcje Armii Krajowej: Oddziały polskie walczyły 81 razy przeciw oddziałom Wehrmachtu, Gestapo, policji, straży kolejowej i straży granicznej. Niektóre z tych starć miały charakter regularnych bitew, przy czym Niemcy zmuszeni byli użyć samolotów, artylerii i czołgów. W 19-tu zbrojnych napadach na więzienia i transporty aresztowanych uwolniono przeszło 650 żołnierzy Armii Krajowej, nie licząc setek innych więźniów. Wykonano 1.163 wyroków śmierci na agentach Gestapo i stracono 18 dygnitarzy niemieckiej administracji. Kierownictwo Polski Podziemnej wydało na nich wyroki, jako na zbrodniarzy wojennych. W celu dezorganizowania komunikacji niemieckiej wysadzono w powietrze 83 transporty tak, że ruch kolejowy został wstrzymany, a ponad to w 484 wypadkach wykonano ataki na transporty materiałów wojennych. Zdobyć w postaci broni i amunicji przekazano Armii Krajowej. Zniszczono zupełnie 3 pociągi z amunicją oraz pociąg z benzyną. Wysadzono w powietrze 6 wielkich mostów i 9 stacji kolejowych, przy czym Niemcy ponieśli ciężkie straty. W ramach akcji sabotażowej 2.013 parowozów, 9.980 wagonów kolejowych, 212 cystern i 346 obrabiarek zostało zniszczonych. Ponadto zniszczono przeszło pół miliona galonów benzyny i blisko 50 wielkich magazynów materiałów wojennych.

Podając powyższe do wiadomości zaznaczył min. Banaczyk, iż szczegóły te stanowią tylko część nieustannej walki Armii Krajowej przeciw najedźcom.

Następnego dnia ogłosiło Radio Brytyjskie we wszystkich serwisach europejskich obszernie dane z działalności Armii Krajowej, ujawnione przez min. Banaczyka.

II KORPUS WOJSK POLSKICH NA LINII BOJOWEJ

Działania bojowe II korpusu wojsk polskich we Włoszech ograniczają się w obecnych warunkach do akcji patrolowej.

Pierwszym żołnierzem polskim, który poległ we Włoszech, był strzelec Stanisław

Nargiel, przy zdobywaniu dworca kolejowego, znajdującego się w zasięgu artylerii niemieckiej. Niemcy uderzyli na dworzec dużą przewagą sił, nie zdołali go jednak odbić i zajęli go dopiero w drugim przeciwnatarciu dwoma kompaniami, kiedy oddział polski wyczołgał się. Po nadejściu pomocy Polacy odbili dworzec tego samego dnia.

Dowódca VIII armii gen. Lees odwiedził II korpus polski na froncie i wydał specjalny rozkaz dzienny do żołnierzy polskich. „Jestem szczęśliwy — mówił d-ca VIII armii — że mogę powitać w szeregach VIII armii korpus polski pod dowództwem gen. Andersa. Wartości bojowe Polaków są znane każdemu żołnierzowi brytyjskiemu. Podczas moich niedawnych odwiedzin korpusu polskiego byłem pod silnym wrażeniem sprawności i bystrości oficerów i szeregowych oraz nastroju pewności i zdecydowania do walki z naszym wspólnym nieprzyjacielem. Dziś to znakomicie wojsko polskie poczęło przyswajać sobie technikę walki w terenie górskim. W skład II korpusu wchodzi żołnierze, którzy wykazali swe wartości bojowe w roku 1940 pod Tobrukiem i Ghazellą, należą więc oni od najstarszych żołnierzy VIII armii. Stanowimy przednią straż natarcia na fortece Hitlera, i jestem dumny mogąc powitać II korpus, walczący ramieniem z nami we wspólnym marszu do Niemiec i do zwycięstwa”.

Uchwała Rady Ministrów. Rada Ministrów powzięła następującą uchwałę: „W chwili gdy wojska nasze stanęły na froncie bojowym na ziemi włoskiej, Rząd Polski z pełną ufnością w patriotyzm, męstwo i sprawność bojową dowódców i żołnierzy — oczekuje, że II korpus dobrze przysłuży się Ojczyźnie. Rząd Polski oczekuje, że służba bojowa II korpusu zacieśni więzy łączące Polskę z Narodami Zjednoczonymi, a w szczególności z narodami brytyjskim, amerykańskim i francuskim, których wojska oswobodzicielskie walczą na tym samym froncie włoskim. Rząd Polski przesyła całemu II korpusowi gorące życzenia szczęścia żołnierskiego w walkach we Włoszech i dalszych zwycięstw na drodze z ziemi włoskiej do polskiej”.

KRONIKA ZAGRANICZNA

ROKOWANIA SOWIECKO - FIŃSKIE NA MARTWYM PUNKCIE

16 lutego doręczył ambasador sowiecki w Sztokholmie, pan Kollontaj, przedstawicielowi Finlandii warunki zawieszenia broni, o które rząd fiński zabiegał. Z zastrzeżeniem, że rząd sowiecki nie ma powodu,

by darzyć specjalnym zaufaniem obecny rząd fiński, wyraziła p. Kollontaj gotowość rozpoczęcia z tym rządem rokowań pokojowych w „interesie pokoju”. Doręczone Finlandii sowieckie warunki rozejmu są następujące:

1) natychmiastowe zerwanie współpracy

z Niemcami; 2) internowanie wojsk i statków niemieckich, znajdujących się w Finlandii; rząd sowiecki gotów jest udzielić Finlandii pomocy w tym zakresie, gdyby wykonanie tego punktu przekraczało jej siły; 3) przywrócenie stanu, wynikającego z traktatu fińsko-sowieckiego z 1940 r.; 4) wycofanie wojsk fińskich na granicę 1940 r.; 5) natychmiastowe zwolnienie sowieckich i sojuszniczych jeńców wojennych oraz internowanych osób cywilnych. Sprawę demobilizacji armii fińskiej, odszkodowań, okręgu Petsamo i inne pozostawia się do dalszych rokowań w Moskwie.

W wypadku natychmiastowego wyrażenia zgody na te warunki przez rząd Finlandii rząd sowiecki gotów jest przyjąć delegację fińską w Moskwie.

Mimo bezsprzeczne silnego pragnienia narodu fińskiego uzyskania możliwego do przyjęcia pokoju negocjacje fińsko-sowieckie nie wyszły po miesiącu poza to stadium. Parlament fiński zaakceptował coprawda 112 głosami przeciw 80 krok rządu w sprawie podjęcia rokowań z Moskwą, najwidoczniej jednak zobowiązał go zarazem do uzyskania w Moskwie bardziej konkretnych warunków lub zgoła zmiany zaproponowanych. Rząd fiński wystosował kontrpropozycje, dotąd nie ujawnione. Brak również wyjaśnień ze strony Moskwy.

W Finlandii opozycja przeciw odrębnemu pokojowi na proponowanych warunkach jest dość silna, najprawdopodobniej pod wpływem armii, właściwie nietkniętej. Stanowisko marsz. Mannerheima nie jest znane.

ZABIEGI RUMUNII O ODREBNY POKÓJ

Przynaglenie Finlandii do pośpiesznego wyrażenia zgody na warunki sowieckie uzasadnione jest rachubami na dalsze lenne narody Niemiec: Rumunię, Węgry i Bułgarię, które pod wpływem decyzji Finlandii mogłyby zdecydować się na uczynienie tego samego kroku. Jeżeli chodzi o Rumunię, obok Finlandii najbliższej położonej teatru wojny, kroki takie — chwilowo o nieoficjalnym charakterze informacyjnym — zostały podjęte.

Do Kairu udał się via Ankara w towarzystwie urzędnika ambasady brytyjskiej b. premier rumuński książę Stivibej „z zamiarem — jak donosi korespondent „Times'a” w Ankarze — nawiązania kontaktu z przedstawicielami Rosji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych i zasięgnięcia informacji w sprawie warunków zawieszenia broni. Książę Stivibej oficjalnie nie reprezentuje rządu rumuńskiego, utrzymuje jednak ścisły kontakt z dr. Maniu i innymi rumuńskimi przywódcami politycznymi. Fakt, że zezwolono ks. Stivibej opuścić granice Rumunii, potwierdza, iż Antonescu wie i popiera jego misję

i że w każdym razie rząd rumuński misji tej nie sprzeciwia się. Granice kompetencji ks. Stivibej są oczywiście nieznane, nie mniej jednak podjął on się prawdziwej misji pokojowej w przeciwieństwie do wielu innych usiłowań, czynionych w okresie poprzednim, które nie miały żadnego poparcia”.

WSTRZYMANIE DOSTAW ANGIELSKICH DLA TURCJI

W polityce anglosasko-tureckiej, ściślej mówiąc brytyjsko-tureckiej zaznaczyły się pewne wymowne w obecnych warunkach politycznych nieporozumienia. Brytyjska misja wojskowa wróciła z Ankary, a równocześnie ogłoszono w Londynie, że dalsze dostawy broni brytyjskiej i sprzętu wojennego do Turcji zostały wstrzymane wzgl. nadchodzą tam niespodziewanie w małych ilościach.

Korespondent Reutera w Kairze stwierdza na podstawie informacji z dobrze poinformowanych kół kairskich, że brytyjska misja wojskowa w Turcji nie powiodła się na skutek stanowiska politycznego, przeważającego w niektórych kołach tureckich. Turcy odmówili kategorycznie udzielenia baz lotniczych, bądź też przystąpienia do wojny do czasu, dopóki ilość dostarczonego Turcji sprzętu wojennego nie osiągnie dostatecznie wysokiego poziomu. Sprawy lotnicze miały rzekomo stanowić główny problem rokowań.

Min. Eden zapytany w Izbie Gmin w sprawie wycofania brytyjskiej misji wojskowej z Ankary, odpowiedział, że w chwili obecnej nie jest w stanie udzielić wyjaśnień. Również rząd turecki nie ogłosił żadnych wyjaśnień. Prasa turecka broni stanowiska Turcji argumentem, że Turcji brak dostatecznego zaopatrzenia w broń. Jeden z dzienników stwierdza, że W. Brytania dostarczyła dotąd zaledwie 4% ilości materiałów ustalonej na konferencji w Adanie.

Nieporozumienia te w dalszym oczywiście wypadku nie naruszają sojuszu brytyjsko-tureckiego.

NA FRONTACH WOJENNYCH

Kłesa niemiecka na południowym odcinku frontu wschodniego. 4 marca rozpoczęła się ofensywa sowiecka z rejonu Szepietówki armii I frontu ukraińskiego pod dowództwem gen. Żukowa, obrońcy Moskwy i pogromcy Niemców pod Stalingradem. Armie Żukowa przelamały po rozgromieniu 4 niemieckich dywizyj pancernych i ośmiu dywizyj pancernych front niemiecki i wdarły się aż na teren Małopolski, zajmując (przejściowo) Tarnopol, Skalat, Podwołoczyska, Zbaraż, Dubno, Kowel, Krzemieniec oraz liczne inne miejscowości. Bardziej na południe 200-

kilometrowego frontu natarcia Żukowa zajęte zostały Starokonstantynów i Czarny Ostrów pod Płoskirowem oraz Chmielnik nad górnym Bohem oraz Winnica i Mohylew Podolski. Zgromadzenie przez dowódczo niemieckie rezerw i rzucenie ich do przeciwnika w woj. tarnopolskim powstrzymało chwilowo uderzenie sowieckie.

Wkrótce potem ruszyła do natarcia armia II korpusu ukraińskiego pod Koniewem z rejonu Zwenigorodki, pędząc przed sobą wojska niemieckie i w szybkim tempie zdobywając Humań i Krystynówkę i prąc ku Bohowi, który sforsowany został w środkowym biegu nadszpiewanie szybko na płd. zach. od Humania na szerokości 100 km. Wojska sowieckie przekroczyły na szerokości 60 km Dniestr zdobywając m. in. Jampol. Oś natarcia biegnie zdaje się w kierunku południowym ku Odessie w celu odcięcia uwikłanych w ciężkich walkach odwrotowych dywizyj v. Mansteina wycofujących się na prawym skrzydle niemieckiego frontu ukraińskiego.

Wojska te, ścigane przez armie III frontu ukraińskiego utraciły Dolinską, Berysław, Cherson, a napewno wkrótce będą musiały opuścić Nikolajew. Linia Bohu przestała już bronić Rumunii; walki przeniosły się na linię Dniestru i pod Odessę. Szereg miast w okręgu Odessy zostało już zajętych.

Podczas gdy lewe skrzydło niemieckie trwa stosunkowo silnie na swych pozycjach, to odcinek środkowy i prawe skrzydło cofają się tak pośpiesznie, że odwrót miejscami czyni wrażenie paniki. Przypisać to należy poważnemu zagrożeniu tego skrzydła odcięciem przez armie sowieckie nacierające z północy ku Morzu Czarnemu i brakiem dostatecznych posiłków, które po przecięciu linii kolejowej Lwów—Odessa (linia Tarnopol—Czerniowce również przecięta) had chodzą z dużym opóźnieniem okrężnymi drogami przez Rumunię.

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ

ODPOWIEDŹ LWOWA

Wiadomości, które o treści mowy Churchilla dotarły do Lwowa, wywołały w miejscowym społeczeństwie bardzo żywą reakcję w formie odpowiednich uchwał zapadających w różnych ugrupowaniach społecznych i zawodowych. Pierwszą odpowiedzią na mowę Churchilla była uchwała przywódców robotników miasta Lwowa, zebranych na jednym ze swych tajnych zebrań zawodowych:

„Z przemówienia premiera Churchilla dowiedzieliśmy się, że wschodnia Polska miała być oddana Sowietom. Wiadomość

NISZCZENIE LUFTWAFFE

W ciągu tygodnia przeszło 9 000 bombowców angielskich i amerykańskich zrzuciło na Niemcy w przybliżeniu 20 000 ton bomb, 2 i pół raza więcej niż Luftwaffe na Anglię w 6 miesiącach „Blitzu” w 1940; 15 ośrodków produkcji lotniczej bombardowano w tej non-stop ofensywie dniem i nocą. Ratysbonę, Schweinfurt, Steyer, Lipsk, Stuttgart, Augsburg, Gotha, Brunświk, Anchersleben, Halberstadt i inne.

Poraz pierwszy zrzuciły ciężkie bombowce amerykańskie bomby 5 i pół tonowe na zakłady produkcji lotniczej we Francji (na zakłady Michelin), gdzie fabryki lotnicze są niszczone tak systematycznie jak w Niemczech.

Dobijanie Berlina. W okresie sprawozdawczym atakowały armady USAAF w ciągu 6 dni 4 razy ciężko Berlin w dzień. W dniu 8 marca bombardowało Berlin 1 000 ciężkich bombowców pod osłoną 1 000 myśliwców dalekosiężnych. Zrzucano 350 000 bomb zapalających i przeszło 10 000 bomb burzących o łącznej wadze 1 800 ton. Następnego dnia ciężki atak został ponowiony.

REGENT HORTHY ARESZTOWANY NIEMCY OKUPUJĄ WĘGRY

W chwili oddawania numeru do druku otrzymaliśmy wiadomość o aresztowaniu — w czasie wizyty u Hitlera — regenta Węgier Horthy'ego, szefa węgierskiego sztabu generalnego Szematelę oraz ministrów wojny i spraw zagranicznych węgierskich. Równocześnie wojska niemieckie obsadziły Węgry. W rękach niemieckich znajdują się wszystkie ważne punkty strategiczne. Akcja wojsk niemieckich połączona z aresztowaniem przywódców narodu i państwa węgierskiego — jest dowodem, jak duży sprzeciw musiał istnieć na Węgrzech przeciwko współpracy z Niemcami i jak dojrzałe musiały już być decyzje opuszczenia swych dotychczasowych „opiekunów”.

ta, niczem grom z jasnego nieba, spadła na klasę robotniczą wschodniej części ziemi polskiej. Wierzyć nie chcemy, by na naszą ziemię tak znękaną spadł nowy cios i by ten czyn spełniony został w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami. Zwracamy się do naszego Rządu w Londynie, by użył wszelkich sił i środków i nie dopuścił do oddania nas „oswobodzicielom”...

Dalej uchwała przypomina wszystkie okropności okupacji sowieckiej. W zakończeniu uchwała głosi:

„Prosimy nasz Rząd, by ujął się za nami, by nie pozwolił na frymarczenie naszym na-

rodem i naszą ziemią, gdyż nikt tu nie chce widzieć bolszewików. Nawet Rusini Małopolscy odzegnują się od nich... My na rubieżach Rzeczypospolitej oświadczamy, iż ziemi naszej nie opuścimy i bronąć jej będziemy do ostatniej kropli krwi. Komunikujemy to światu całemu i prosimy odnośne czynniki o przesłanie tej uchwały naszemu Rządowi w Londynie, Ojcu św. w Rzymie i wszystkim narodom Sprzymierzonym".

TERROR HAJDAMACKI

W pierwszej połowie marca Nasze Ziemie Wschodnie były w dalszym ciągu terenem morderczych ekscesów hajdamackich bandytów. W samym Lwowie zanotowano bardzo liczne wypadki mordowania przez milicjantów ukraińskich samotnych przechodniów o zmroku. Zabitym zabiera się dokumenty.

Powstają coraz liczniejsze skupiska polskie po większych wsiach, aby wzorem Wołynia odpierać skutecznie ataki band.

TERROR OKUPANTA

Z jednej strony kokietując Polaków różnymi formalnymi ulgami, w rodzaju przesunięcia godziny policyjnej, odroczenia na czas bliżej nieokreślony terminu wpłaty kontrybucji za Kutscherę, czy nader huczynym otwarciem teatru „polskiego” w Krakowie, z drugiej władze niemieckie ani na chwilę nie łagodzą form terroru, choć starają się uczynić go mniej widocznym, niż to miało miejsce w ostatnich miesiącach. Wyraziło się to w znacznym zmniejszeniu się ulicznych patroliowań i rewizji. Aresztowania z list trwają jednak w całym kraju. I rozstrzeliwania ciągle im towarzyszą. W Warszawie 4.III. rozstrzelano 80 Polaków, 9.III. — 90, a 17.III. — 60. „Listy śmierci”, które już teraz nie zawierają nazwisk, a jedynie globalną sumę zabitych — podpisuje nowy „bezimienny bohater” — dowódca SS

i policji na dystrykt Warszawski, którym po Kuischerze został oberführer Böttcher. Cyfra pomordowanych „oficjalnie” Polaków od października ub. r. wynosi już 2.103 osoby. W Ponarach pod Wilnem w połowie stycznia stracono 300 Polaków. W Kurowie pow. Puławy — rozstrzelano 50 osób w dn. 4.III. W Ochotnicy pow. Nowy Targ rozstrzelano 24.II. — 40 osób.

OBJAWY ROZKŁADU ARMII NIEMIECKIEJ

Na strzelnicy wojskowej w Zakrzówku pod Krakowem rozstrzelali Niemcy ostatnio 36 oficerów niemieckich, jakoby za ucieczkę z pola walki. Skazańcy wznosili antyhitlerowskie okrzyki w czasie przewodu sądowego i samej egzekucji.

Z początkiem lutego w Trembowli rozstrzelali Niemcy 1.500, a w Mikulińcach 600 Volksdeutschów — uciekinierów ze Wschodu, podejrzanych o pozostawanie w kontakcie z bolszewikami.

W Krakowie, Lublinie, Lwowie i Warszawie pojawiły się ostatnio niemieckie ulotki antynazistowskie.

DYWERSJA I EWAKUACJA

W związku ze zbliżaniem się frontu sowieckie oddziały dywersyjne przesuwały się z Małopolski Wschodniej do Lubelszczyzny i na Podlasie. Silne oddziały desantowe działają w lasach południowej Lubelszczyzny, zapuszczając się niekiedy aż pod sam Lublin. W ostatnich dniach większe oddziały sowieckie zostały zrzucone na Podlasiu (Siedlce, Biała Podlaska).

Równocześnie cała Wschodnia Małopolska jest poddawana systematycznej ewakuacji. Lwów jest już prawie całkowicie ewakuowany. Ostatnio rozpoczęto ewakuację z terenów na zachód od Lwowa oraz z Lubelszczyzny.

NARÓD ZIEMIOM GRANICZNYM

Zebrane i kwitowane w „Zach. Straży R. P.” — 1.030 RM.

„Okreźni czytelnicy” 300 zł, III 2 zbiorowo 1.750, M. G. III 100, Sędzia 50, zebrane i kwitowane przez „Dzień Warszawy” Nr 807 320, „Ogródek” 850, „Stawy — Czyn” 250, „Kabe” 2.260, Pierony 520, Skam 500, Marwicki 500, Dęby i Lis 500, Lis i inni 500, Kolos 170, Poleszuk 200, Trzmiel 250, Jales 2.000, Miodła 2.000, Wilga 70, „72” 100, Gwizdek 500, zebrane na zebraniu dyskusyjnym O. P. P. „Ziar-no”, ognisko Nr 1 1.160, czytelnicy „Polsce służ” pokwitowane w numerze z dn. 8.I. 44 r. 220, zebrane i kwitowane przez „De-

mokrate” w Nr 2/125 175, w Nr 6/129 120, w Nr 10/133 20, w Nr 13/136 130, w Nr 16/139 200, w Nr 20/142 875, w Nr 50/152 40, w Nr 52/154 70, za sprzedaż cegiełek i broszur w Kopcu 10.955, od pracowników Czynu w Kopcu 500, zebrane przez Dziennik Polski 7.975, Brona 7.502, Małopolski B. I. 14.718, Ciocia 300 zł.

OFIARY

Na cele walki z wrogiem do przekazania otrzymaliśmy następujące ofiary, które niniejszym z podziękowaniem kwitujemy:

Bar — 100 zł, Tees — 300 zł, Stawy — 200 zł, Ginko — 1.050 zł, Ach — 50 skrzynek.